Nro 46.

FREDERYK AUGUST

z Bożéy łaski Krol Saski Xiąże Warszawski etc. etc.

Wszem wobec i każdemu z osobna komu o tém wiedzieć należy wiadomo czyniemy, że Sąd Nasz Kassacyiny Xięstwa Warszawskiego wydał wyrok następuiący:

Działo się w Warszawie w Pałacu zwykłych posiedzeń Rady Stanu, Krasińskich zwanym, na posiedzeniu zgromadzonego Sądu Kassacyinego, dnia pierwszego Maia tysiąc ośmset dwunastego roku.

SĄD KASSACYINY

Xięstwa Warszawskiego.

W sprawie kryminalnéy Maryanny z Traczyków Arconowéy włościanki ze wsi Dębnéy woli w Departamencie Warszawskim Powiecie Czerskim, przy obronie z urzędu przydanego Mecenasa Xawerego Kiedrzyńskiego, zanoszącéy rekurs przeciw wyrokowi Sądu Sprawiedliwości Kryminalnéy Departamentów Warszawskiego i Kaliskiego, w dniu czwartym Lipca roku tysiąc ośmset iedenastego na oskarżenie publiczne zapadłemu;

Maiąc sobie rapportem Kommissyi Podań i Instrukcyi przełożony następuiący stan sprawy:

Dnia piątego Czerwca tysiąc ośmset dziesiątego roku Andrzey Tobiiasz służący za Karbowego w Dębnéy woli dał znać do dworu, że spostrzegł w Komorze przy Stayni będącéy wiszącego na belce Fornala dworskiego nazwiskiem Wawrzyńca Arcona. Po zdięciu trupa znalezione znaki gwałtowności na ciele, iako to siniaki na piersiach, ślady pazurów na

gardle, koszula skrwawiona, znaki tarzania w gnoiu, bez żadnego znaku od powroza na ktòrym wisiał, ugruntowały mniemanie, iż Wawrzyniec Arcon po zabiciu dopiero powieszonym został, co w samèy rzeczy potwierdziła obdukcya, naznaczaiąca za przyczynę śmierci uduszenie, po ktòrém dopiero ciało powieszoném zostało.

Padło porozumienie zabòystwa na Andrzeia Tobiiasza, i Maryannę Arconową żonę zabitego, ktòrzy w pierwszym śledztwie uporczywie zapierali się zbrodni, w drugim ią w następuiącym sposobie wyznali:

Andrzey Tobiiasz zeznał, iż mieszkaiąc spòlnie w iednym domu z Maryanną i Wawrzyńcem Arconami, owdowiały z dwoygiem dzieci, widząc Maryannę troskliwie opiekuiącą się dziećmi iego, powziął ku niéy przywiązanie, ktòre w wzaiemną miłość zmienione uchybianiem kilkokrotném wiezze małżeńskiéy tak dalece wzrosło, że rekursuiąca zmierziwszy sobie męża namawiać poczęła Tobiiasza do odebrania mu życia, wystawiaiąc dwa w téy mierze w Warce i Magierowéy woli przykłady, ktòre uszły bezkarnie. Za namową żony zabitego, kupił zeznaiący trutki na ryby, ktòrą Arconowa w mleku dała mężowi, lecz gdy to pròcz wewnętrznego palenia więcéy nieskutkowało, doświadczała potém szkła, drobno tłuczonego, w mące zagniecionego, a nakoniec żywego srebra w mleku, a kiedy te wszystkie usiłowania otrucia skutku nie wzięły, namawiała daléy zeznaiącego do zabòystwa; zagrażaiąc mu odeyściem z domu. Po nastąpionéy umowie uduszenia Arcona, udał się Tobiiasz w nocy do Stayni gdzie Arcon spał, i broniącego się przez kilka minut uduszeniem życia pozbawił, a dawszy znać rekursuiącéy o spełnionéy zbrodni, powròcił z nią do zabitego, i oboie dla niepoznaki powiesili trupa, w kożuch odzianego na belce w komorze, tak iż po zadzierżgnieniu postronka na szyi, koniec iego przez belkę przerzucony żona ciągnęła, Tobiiasz zaś trupa podnosił.

Maryanna Arconowa niezaprzeczała, ani związkòw miłosnych z Tobiiaszem, ani usiłowań utrucia męża, ani pomagania mu do powieszenia zwłok zabitego, składaiąc winę całą na usilne Tobiiasza namowy, on bowiem ią do występnéy miłości skłonił, on sposoby otrucia podawał, on trucizny kupował, on iątrzył przeciw mężowi gdy od niego pobitą została, i ostatniego dnia kiedy zagrożona pobiciem, żaliła się, iż dom porzuci, Tobiiasz oświadczył iéy, iż tego dnia Arcona zabiie, na co ona odpowiedziała: rób sobie co chcesz. Rekursuiąca, według swego zeznania z obawy pobicia zagrożonego, ukryta była na gòrze pod dachem, kiedy Tobiiasz doniosł iéy

o spełnionéy zbrodni. Poszła z nim w tenczas do stayni, pomagała powiesić ciało zabitego, i po dokonaniu przestępstwa, dodaiąc rozpustę, spokoyną była

Swiadkowie słuchani, o czynie samego zabóystwa nic zeznać nie mogli, przyznawali tylko spokoyny i uczciwy charakter zabitego, i zgodne iego z żoną pożycie, oraz że przy oglądaniu trupa, widzieli Arconową spokoyną, która w tenczas dopiero mdleć zaczęła, kiedy wszyscy wchodzili na domysł, że się Arcon sam powiesić nie mógł, lecz że wprzód był zabity.

Zdanie rady Lekarskiéy o rodzaiu trucizn przez Arconową zadawanych mężowi, okazało, iż te w małéy ilości dane nie są szkodliwemi, w powiększonéy zaś mogą mieć szkodliwe skutki zdrowiu ludzkiemu.

W takowym stanie śledztw, gdy społ-obwiony Andrzéy Tobiiasz uszedł z więzienia, a rekursuiąca powyższe swoie zeznania Sądownie potwierdziła;

Sąd wyrokuiący uznał nayprzód, iż zeznanie spół-winnego przeciw rekursuiącéy, przez Konfrontacyą niewyiaśnione, żadnego przeciw niéy dowodu stanowić nie może, i że zeznaniom rekursuiącéy wiara daną bydź musi;

Uznał daléy co do usiłowań otrucia, na mocy opinii Rady Lekarskiéy, iż zbrodnia rekursuiącéy odpowiada przepisowi §. 866. tyt: XX części II, prawa powszechnego pruskiego; uznał nakoniec co do samego zabóystwa, iż rekursuiąca ulegać winna §. 82. tegoż prawa;

a tak Maryannę Arconową skazał na ośmio-letnie więzienie w domu kary i poprawy od dnia zapadłego wyroku, zawieszaiąc ią przez czas kary, w używaniu praw cywilnych według Art: XIX. prawa Seymowego ośmnastego Marca tysiąc ośmset dziewiątego, oraz na ponoszenie kosztów processu.

Gdy przydany z urzędu obrońca, po ścisłém przeyrzeniu Akt, nic przytoczyć nie iest w stanie coby kassacyą zaskarżonego wyroku pociągać mogło za sobą.

SĄD zatém KASSACYINY

Po wysłuchaniu powyższego rapportu Kommissyi Podań i Instrukcyi, oraz wniosków Królewskiego przy Sądzie swoim Prokuratora, domagaiącego się odrzucenia rekursu;

zważywszy

§. 866. tyt. XX. części II. prawa powszechnego pruskiego, w słowach:

„ Jeżeli komu nieskodliwe rzeczy, w zamiarze iednak odebrania życia zadawanemi były, na tenczas ma bydź wyrokowana kara fortecy. lub domu poprawy, naymniéy na lat sześć, a naywięcéy na lat dziesięć. „

zważywszy

przy tém, iż pomimo mocnego podeyrzenia o nalezeniu Rekursuiącéy do zmowy z Andrzeiem Tobiiaszem na uduszenie męża własne iéy wyznanie dowiodło, że w celu otrucia, zadawała mężowi tak zwaną trutkę, iako też szkło drobno tłuczone, i żywe srebro, które to rzeczy, według zdania Rady Lekarskiéy, w takiéy ilości dane, szkodliwych skutków zdrowiu ludzkiemu, zrządzić nie mogły; a tak

zważywszy,

iż Sąd wyrokuiący, co do stopnia udowodnionéy zbrodni, karę powyższym §em oznaczoną, właściwie wymierzył;

Rekurs skazanéy Maryanny z Traczyków Arconowéy na początku wymieniony rozsądzaiąc:

Tenże Rekurs odrzuca — mocą ninieyszego Wyroku.

(podpisano) WĘGLENSKI M. St. Prezyduiący

Wydrukować L. Osiński Pisarz S. K.

Felix Łubieński
Minister Sprawiedliwości.
Zgodno z oryginałem
(L.S.) Antoni Joneman
Sek. Jeneralny.